

Biblijna prezentacja nienawiści Boga

Prof. Homer C. Hoeksema

(po raz pierwszy opublikowane w Protestant Reformed Theological Journal)

W Piśmie Świętym istnieją zasadniczo dwa terminy tłumaczone jako „*nienawiść*”. W Starym Testamencie jest to słowo *sana*. Termin grecki to *μισέω* *miseo*. Słowniki nie rzucają zbyt wiele dodatkowego światła na znaczenie tego słowa ani w języku hebrajskim, ani greckim.

W słowniku hebrajsko-angielskim Geseniusa do Starego Testamentu znajdujemy następujące informacje:...

NIENAWIDZIĆ, czy to osoby, Ps. 5:6; 31:7; Pwt. 22:13; 2 Sam. 13:15, 22; czy rzeczy, Iz. 1:14; Ps. 11:5; Prz. 1:22. Część *sonay* subst. nienawidzący, wróg, Ps. 35:19; 38:20; z przyrostkiem *sono* ten, kto go nienawidzi, Pwt. 7:10; również *sonay lo* Pwt. 4:42; 19:4, 6, 11; Joz. 20:5. Żeńska liczba mnoga *sonot* wrogie kobiety, Ez. 16:27.

NIPHAL, czasownik. Prz. 14:17.

PIEL, czasownik. *mesanay* nienawidzący, wróg, Psalm 18:41; 55:13; 68:2; itp.

Pochodne: *sanly*, *senayah*.

Brown, Driver i Briggs w Hebrew and English Lexicon of the Old Testament dodają niewiele do powyższego, poza tym, że zauważają:

- 1) Że termin ten w niektórych przypadkach jest przeciwieństwem *ahab*.
- 2) Że *ayab* i *tsar* są w pewnym sensie synonimami.

Warto również zauważyć, że słownik ten, omawiając użycie tego czasownika w odniesieniu do Jahwe jako podmiotu, wskazuje, że Ps. 5:6 i Ps. 11:5 nie odnoszą się do osób, ale do niegodziwości. Gesenius, cytowany powyżej, podaje Ps. 5:6 jako odniesienie do boskiej nienawiści do osób, ale odnosi Ps. 11:5 do boskiej nienawiści do rzeczy.

Jeśli chodzi o słowo *miseo*, grecko-angielski słownik Nowego Testamentu Thayera zauważa:

- 1) Że jest to termin używany w LXX dla hebrajskiego *sanay*.
- 2) Że tłumaczenie brzmi: „nienawidzić, ścigać z nienawiścią, brzydzić się; biernie: być nienawidzonym, obrzydzonym”. Że jest ono używane z *tina* lub *ti* w różnych fragmentach.
- 3) „Niewielu interpretatorów przypisywało znaczenie słowa *misein* w Rdz 39:31 (por. 30); Pwt 21:15 i nast.; Mt 6:24; Łk 14:26; 16:13; (J 12:25); Rz 9,13; znaczenie: kochać mniej, odkładać miłość lub szacunek na później, lekceważyć, poprzez przeoczenie okoliczności, że „ludzie Wschodu, zgodnie ze swoją większą pobudliwością, mają zwyczaj zarówno odczuwać, jak i

wyznawać miłość i nienawiść, podczas gdy my, ludzie Zachodu, z naszym chłodniejszym temperamentem, odczuwamy i wyrażamy jedynie zainteresowanie lub lekceważenie i obojętność wobec danej rzeczy” (Fritzsche, Comm. On Rom. 2, s. 304; por. Ruckert, Magazin f. Exegese u. Theologie des N.T., s. 27ff.).

Z powyższych źródeł dowiadujemy się zatem niewiele, co pomogłoby nam w dyskusji na ten temat. Oczywiście jest nawet z uwag zawartych w leksykonach, że podejmowana jest próba złagodzenia znaczenia słowa „nienawiść” w tych przypadkach, w których Pismo Święte przedstawia Boga jako podmiot czasownika „nienawidzić”, a osoby jako obiekt. Nie wchodząc w tym momencie w żadną dyskusję ani egzegetyczną analizę tej kwestii, można jednak zwrócić uwagę na następujące kwestie:

- 1) Leksykony rzeczywiście nadają zarówno hebrajskim, jak i greckim czasownikom znaczenie aktywnej nienawiści.
- 2) Leksykony nie próbują złagodzić znaczenia tego słowa, gdy odnosi się ono do ludzi jako podmiotu lub do rzeczy jako przedmiotu.
- 3) Nie przedstawiono żadnych argumentów językowych przemawiających za złagodzeniem tego terminu i interpretowaniem go jako „kochać mniej, odkładać na później miłość lub szacunek, lekceważyć”. Jeśli więc istnieją takie argumenty, należy je odkryć w drodze egzegezy. Będziemy zatem musieli zwrócić się do różnych fragmentów Pisma Świętego, w których użyto tych terminów, aby uzyskać jasne zrozumienie ich znaczenia. Szczególnie interesują nas te fragmenty Pisma Świętego, w których sam Bóg jest przedstawiony jako podmiot czasownika „nienawidzić”.

Po pierwsze, pouczające są dwa fragmenty, które nie mówią o tym, że Bóg faktycznie nienawidzi, ale potencjalnie przypisują Mu nienawiść do Jego ludu. To przypisanie nienawiści do Jego ludu jest przedstawione jako potencjalnie wynikające z ust wroga. Co istotne, nienawiść ta jest przedstawiona jako bezpośrednie przeciwieństwo miłości Boga do Jego ludu.

W Księdze Powtórzonego Prawa 1:27 Mojżesz przypomina dzieciom Izraela o ich niewierze, szemraniu i buncie w Kadesz oraz o bluźnierstwie w czasie, gdy Izrael słuchał raportu większości dziesięciu szpiegów. Przypomina im, że powiedzieli: „Ponieważ Pan nas nienawidzi, wywiódł nas z ziemi egipskiej, aby wydać nas w ręce Amorytów i zniszczyć nas”. Można tu poczynić dwie uwagi:

- 1) Jest oczywiste, że chociaż termin „miłość” nie pojawia się tutaj, termin „nienawiść” jest użyty jako bezpośrednie przeciwieństwo słowa „kochany”. Prawda była oczywiście taka, że Pan wyprowadził swój lud z ziemi egipskiej, ponieważ ich kochał. Nieco później w tej samej Księdze Powtórzonego Prawa jest to dosłownie stwierdzone: „Ale ponieważ Pan was umiłował i ponieważ chciał dotrzymać przysięgi, którą złożył waszym ojcom, Pan wywiódł was potężną ręką i wykupił was z domu niewoli, z ręki faraona, króla egipskiego”. Jednak w Kadesz niegodziwe bluźnierstwo zbuntowanego Izraela polegało właśnie na tym, że przypisywali oni wyprowadzenie ich z ziemi egipskiej odwrotnemu motywowi: nienawiści zamiast miłości.

Należy również zauważyć, że stwierdzenie to dotyczy motywów. Miłość i nienawiść są postawami serca i stanowią motywy niektórych działań.

2) Po drugie, oczywiste jest, że nawet w tym bluźnierstwie przedstawiono prawdziwe działanie nienawiści, a mianowicie zniszczenie. Zgodnie z bluźnierstwem niewiernego pokolenia w Kadesz, z tej nienawiści zrodził się boski cel i zamiar wydania ich „w ręce Amorytów, aby nas zniszczyli”. Stąd działaniem i przejawem nienawiści jest zniszczenie. Ten, kto nienawidzi kogoś, pragnie zniszczenia tej osoby.

W Księdze Powtórzonego Prawa 9:28 te same idee pojawiają się w innym kontekście. Tutaj Mojżesz odnosi się do swojej interwencji w imieniu Izraela w Kadesz. Cała treść tej interwencji jest warta uwagi w związku z naszym tematem: „Modliłem się więc do Pana i rzekłem: Panie Boże, nie niszcz swego ludu i swego dziedzictwa, które odkupiłeś swoją wielkością, które wyprowadziłeś z Egiptu potężną ręką. Pamiętaj o swoich sługach, Abrahamie, Izaaku i Jakubie; nie patrz na upór tego ludu, ani na ich niegodziwość, ani na ich grzechy, aby ziemia, z której nas wyprowadziłeś, nie powiedziała: Ponieważ Pan nie był w stanie wprowadzić ich do ziemi, którą im obiecał, i ponieważ ich nienawidził, wyprowadził ich, aby ich zabić na pustyni. A przecież są oni Twoim ludem i Twoim dziedzictwem, które wywiodłeś swoją potężną mocą i wyciągniętym ramieniem” (wersety 26-29).

Możemy tutaj zauważyć, co następuje:

1) Sednem wstawiennictwa Mojżesza jest odwołanie się do czci imienia samego Boga. Modli się on w imieniu samego Boga. Jego wstawiennictwo nie dotyczy przede wszystkim nieszczęścia lub szczęścia narodu izraelskiego, ale chwały imienia Boga i zbawienia Jego ludu wyłącznie w imieniu Boga. Dlatego odwołuje się do faktu, że zagrożona jest wielkość Boga, Jego potężna ręka i Jego zdolność do wprowadzenia Izraelitów do ziemi obiecanej. Apeluje, że zniszczenie Jego ludu przez Boga przyniosłoby hańbę imieniu Boga, a ponadto stałoby się przedmiotem plotek Egipcjan.

2) W związku z powyższym Mojżesz opiera swoje wstawiennictwo na fakcie, że Izrael jest dziedzictwem Boga. W wersecie 26 mówi o „Twoim ludzie” i „Twoim dziedzictwie”. I ponownie, w wersecie 29 kończy swoją prośbę słowami: „A jednak są oni Twoim ludem i Twoim dziedzictwem...”. Wniosek jest oczywisty: jest bosko niemożliwe, aby Bóg nienawidził i zniszczył swój wybrany i odkupiony lud. Są oni dla Niego cenni i On ich kocha.

3) Jest oczywiste, że nienawiść Boga jawi się tutaj jako całkowite przeciwieństwo Jego miłości. Mojżesz sugeruje, że gdyby Bóg zniszczył Izrael, Egipcjanie powiedzieliby, że Bóg ich nienawidzi. A to, jak twierdzi Mojżesz, przyniosłoby hańbę imieniu Boga: faktem jest bowiem, że Izrael jest ludem Bożym, Jego dziedzictwem, przedmiotem Jego miłości, a Bóg objawił to już, poświęcając swoją wielkość i moc, potężną ręką i wyciągnięte ramię, aby ich wykupić i wyzwolić z ziemi egipskiej.

4) Jest również oczywiste, że skutkiem, końcem boskiej nienawiści jest zniszczenie. W rzeczywistości stanowi to integralną część rozumowania Mojżesza w tej modlitwie

wstawienniczej. Ze względu na imię Boga Mojżesz obawia się, że jeśli Bóg zniszczy swój lud z powodu jego uporu, niegodziwości i grzechu, Egipcjanie powiedzą, że Bóg ich nienawidził. Dojdą do wniosku, że Bóg wyprowadził ich na pustynię, aby ich zabić, ponieważ ich nienawidził. Rozumowanie to prowadzi od skutku do motywu. W swojej modlitwie Mojżesz uznaje za oczywiste, że takie rozumowanie jest słuszne i że dlatego Bóg nie może zniszczyć swojego ludu.

5) Na koniec należy zauważyć, że boska nienawiść ma charakter etyczny. Jest ona nierozdzielnie związana ze świętością i sprawiedliwością Boga. Mojżesz błaga bowiem Boga, aby „nie patrzył na upór tego ludu, na jego niegodziwość i grzechy”. Wynika z tego jasno, że gdyby Bóg rzeczywiście tak postąpił, z pewnością zniszczyłby ich w boskim gniewie i nienawiści. Jego nienawiść i gniew skierowane są przeciwko wszystkim tym, których uważa za sprzecznych z Jego własną świętością, Jego własną nieskończoną doskonałością. Z tego samego powodu Mojżesz pięknym i konkretnym językiem błaga Boga, aby spojrzał na swój lud w świetle swojego przymierza i obietnicy: „Pamiętaj o swoich sługach, Abrahamie, Izaaku i Jakubie”.

W Księdze Powtórzonego Prawa 12:31 lud Izraela zostaje ostrzeżony, aby nie pytał o sposób, w jaki pogańskie narody Kanaanu służyły swoim bogom, ani nie naśladował tych pogańskich narodów, jak następuje: „Nie czyńcie tak Panu, Bogu waszemu, bo oni czynili swoim bogom wszystko, co jest obrzydliwością dla Pana, co On nienawidzi, nawet swoich synów i córki palili w ogniu swoim bogom”. W Księdze Powtórzonego Prawa 16:22 znajduje się zakaz stawiania posągów, „których Pan, Bóg twój, nienawidzi”. Przykłady takie jak te można oczywiście mnożyć. Nie są one przytoczone tutaj jako przykłady boskiej nienawiści do osób; w rzeczywistości nie mówią one o osobach, ale o działaniach. Jednak fragmenty te zostały przytoczone, ponieważ wskazują na ścisły związek między świętością Boga a Jego nienawiścią. Jako Święty, Bóg nienawidzi tego, co jest sprzeczne z Jego własną świętością. I to właśnie jako Święty ma być czczony przez swój lud. Z tego powodu Jego lud nie może czcić Go na wzór pogan, ani stawiać wyrzeźbionych posągów. Są one bowiem dla Niego obrzydliwością, to znaczy, że On nienawidzi tych rzeczy.

Następnie przejdziemy do dwóch Psalmów, które pouczają nas o boskiej nienawiści. Pierwszy z nich to Psalm 5, a odpowiedni fragment to wersety 4-6: „Nie jesteś bowiem Bogiem, który ma upodobanie w niegodziwości, ani nie mieszka u Ciebie zło. Głupi nie staną przed Twoim obliczem, nienawidzisz wszystkich, którzy czynią nieprawość. Zniszczysz tych, którzy mówią kłamstwa, Pan brzydzi się człowiekiem krwawym i podstępny”. W tym fragmencie jasno widać, że:

1) Przedmiotem Bożej nienawiści nie są tylko rzeczy lub czyny – grzech, niegodziwość, zło. Przedmiotem boskiej nienawiści są sprawcy nieprawości, głupcy, krwawi i podstępni ludzie, a także, zgodnie z kontekstem, wrogowie ludu Bożego. Należy to podkreślić. Niektórzy próbują oddzielić grzesznika od jego grzechu i twierdzą, że Bóg nienawidzi grzechu, ale nie grzesznika. Jest to wyraźnie sprzeczne z treścią tego fragmentu, zgodnie z którym Bóg nienawidzi „wszystkich sprawców nieprawości”.

2) W tym fragmencie działanie Bożej nienawiści jest przedstawione jako prowadzące do zniszczenia. „Zniszczysz tych, którzy mówią kłamstwa”.

3) Brzydzić się człowiekiem (werset 6) jest zasadniczo tym samym, co nienawidzić go. Krwawy i podstępny człowiek jest odrażający dla Jehowy: w swojej nieskończonej i doskonałej świętości odrzuca On takiego człowieka.

4) Nienawiść Boga, w świadomości i doświadczeniu psalmisty, kontrastuje z Jego miłością, określona tutaj jako Jego miłosierdzie. Nie możemy przeoczyć faktu, że tak właśnie jest, zgodnie z kontekstem. Psalmista, jako jeden z sprawiedliwych, jest przekonany, że Jehowa usłyszy jego głos, dlatego rano skieruje swoją modlitwę do Pana (werset 3). Powód tej pewności, ujmując to negatywnie, wyrażony jest w rozważanym fragmencie. Bóg nie jest Bogiem, który ma upodobanie w niegodziwości, ani też zło nie będzie mieszkało u Niego. Dlatego głupi nie staną przed Jego obliczem, to znaczy nie będzie wspólnoty między Bogiem a głupcami. Wręcz przeciwnie, nienawidzi wszystkich, którzy popełniają nieprawość, zniszczy tych, którzy mówią kłamstwa, i będzie brzydził się człowiekiem krwawym i podstępnym. Następnie, dla kontrastu, psalmista mówi: „Ja zaś wejdę do Twojego domu w wielkości Twojego miłosierdzia i w bojaźni Twojej będę oddawał cześć Twojej świątyni”.

5) W całym psalmie istnieje podstawowe rozróżnienie, którego świadomy jest również psalmista, między nim samym a jego wrogami, między sprawiedliwymi a niegodziwcami. Z duchowego, etycznego punktu widzenia wyróżnia się tutaj dwie klasy ludzi: sprawiedliwych i niegodziwych. Ci pierwsi są przedmiotem Jego miłości, Jego miłosierdzia, Jego błogosławieństwa; drudzy są przedmiotem Jego nienawiści, Jego gniewu, Jego zniszczenia.

Innym psalmem, który mówi tym samym językiem, jest Psalm 11. Psalm ten również mówi o niegodziwych w przeciwieństwie do sprawiedliwych. Jest to język sprawiedliwego człowieka, dziecka Bożego, pośród wrogów, niegodziwych ludzi, którzy „napinają łuki, ... przygotowują strzały na cięciwie, aby potajemnie strzelać do ludzi o prawym sercu” (werset 2). Wśród swoich wrogów psalmista pokłada ufność w Jahwe, który jest „w świątyni swojej świętości” i którego „tron jest w niebie”. Jego oczy widzą, Jego powieki badają dzieci ludzkie. To właśnie o tym suwerennym i świętym Panu psalmista mówi w wersecie 5: „Pan bada sprawiedliwych, ale niegodziwych i tych, którzy kochają przemoc, nienawidzi Jego dusza”. Następnie, w wersecie 6, skutek tej nienawiści duszy Bożej jest opisany w sposób przypominający zniszczenie Sodomy i Gomory: „Na bezbożnych spuści pułapki, ogień i siarkę, i straszliwą burzę; to będzie ich udziałem”. W tym fragmencie jest zatem oczywiste, że:

1) Podobnie jak w innych rozważanych fragmentach, boska nienawiść jest postawą Boga, która jest nierozzerwalnie związana z Jego świętością. Nienawiść Boga nie jest zatem po prostu arbitralna, ale zawsze zgodna z Jego nieskończoną świętością.

2) Żadna egzegeza nie pozwala twierdzić, że Pan nienawidzi grzechu, ale nie nienawidzi grzesznika. Tekst wyraźnie stwierdza, że „nienawidzi niegodziwego i miłującego przemoc”. W rzeczywistości trudno zrozumieć, jak ktokolwiek może twierdzić, że fragment ten mówi tylko o

boskiej nienawiści do grzechu lub grzesznych czynów, a nie do grzesznych osób. Co więcej, nie tylko przemoc i niegodziwość doświadczają działania Bożej nienawiści, jakby to było możliwe, ale także sidła, ogień, siarka i płonąca burza (holokaust boskiego gniewu, który jest wyrazem Jego nienawiści) spadają na niegodziwych i stanowią część ich losu.

3) Że ta nienawiść jest postawą duszy Boga. Wyrażenie to jest znaczące nie tylko dlatego, że w ogólnym ujęciu jest dobitne. Możemy potraktować to wyrażenie w sensie dosłownym: Bóg całym sercem, umysłem i wolą, w sposób inteligentny i świadomy, nienawidzi niegodziwych i tych, którzy kochają przemoc.

4) Tutaj ponownie podstawowym założeniem jest to, że z etycznego punktu widzenia istnieją dwie klasy ludzi: sprawiedliwi i niegodziwi, przy czym ci pierwsi są przedmiotem miłości Boga, a drudzy przedmiotem Jego nienawiści. Musimy bowiem pamiętać, że chociaż fragment ten nie wspomina dosłownie i bezpośrednio o miłości Boga do sprawiedliwych, to jednak taka jest jego implikacja. Po pierwsze, wynika to z wersetu 7: „Albowiem Pan sprawiedliwy miłuje sprawiedliwość, a oblicze Jego patrzy na ludzi prawych”. Po drugie, musimy pamiętać, że próby, jakim Pan poddaje sprawiedliwych (werset 5), są zasadniczo zawsze aktem miłości.

W Księdze Przysłów 6:16-19 czytamy również o nienawiści Jahwe: „Sześć rzeczy nienawidzi Pan, a siedem jest dla Niego obrzydliwością: wyniosłe spojrzenie, kłamliwy język, ręce, które przelewają niewinną krew, serce, które knuje niegodziwe zamysły, nogi, które biegną do złego, fałszywy świadek, który mówi kłamstwa, i ten, kto sieje niezgodę między braćmi”. W odniesieniu do tego fragmentu w kontekście naszego tematu możemy zauważyć, co następuje:

1) Ponownie jasne jest, że Bóg nienawidzi niektórych ludzi, grzeszników, a nie tylko ich grzechy. Dostrzegamy fakt, że dosłownie tylko dwa ostatnie z tej serii siedmiu grzechów dotyczą ludzi: fałszywy świadek i ten, kto sieje niezgodę między braćmi. Już samo to wystarczyłoby jako dowód potwierdzający tę obserwację. Powinniśmy również zauważyć, że tekst nie ma na celu nauczania nas jedynie tego, że Pan nienawidzi spojrzenia, języka, rąk, serca i stóp. Wyrażenia te odnoszą się również do ludzi, a nie tylko do działań lub części ludzkiego ciała. Są to bardzo obrazowe figury retoryczne odnoszące się do całego człowieka z punktu widzenia pewnych konkretnych przejawów jego niegodziwej natury. W pierwszych pięciu z tej serii mamy figurę części za całość.

2) Jest również oczywiste, że nienawiść Boga nie jest arbitralna, ale pozostaje w doskonałej harmonii z Jego świętością i świętą miłością własną. Pycha i człowiek pyszny, kłamstwo i kłamca, morderstwo i morderca itp. są sprzeczne ze świętością Boga i dlatego są przedmiotem Jego nienawiści.

3) Kiedy zauważamy, że w wersecie 16 występuje paralelizm synonimiczny, możemy dostrzec ścisły związek między ideą nienawiści Boga a ideą bycia dla Niego obrzydliwością.

Bycie przedmiotem nienawiści Boga jest zasadniczo tym samym, co bycie dla Niego obrzydliwością i vice versa. Jest to istotne, ponieważ oznacza, że Pismo Święte częściej mówi o nienawiści Boga, nawet jeśli nie używa dosłownie słowa „nienawiść”. To samo dotyczy

fragmentów, które mówią o zniszczeniu i karach, jakie Bóg zsyła na niegodziwych. W kilku fragmentach zwróciliśmy już uwagę na związek przyczynowo-skutkowy między nienawiścią Boga a zniszczeniem obiektów Jego nienawiści. Ze względu na ten związek zawsze jest prawdą, że kiedy Pismo Święte mówi o zniszczeniu i karze człowieka, musimy postrzegać to zniszczenie jako objawienie nienawiści Boga.

Tak więc, na przykład, kiedy czytamy w Księdze Przysłów 3:32, że „krzywdzący jest obrzydliwością dla Pana, ale Jego tajemnica jest z sprawiedliwymi”, fragment ten odnosi się również, w świetle Pisma Świętego, do nienawiści Boga w przeciwieństwie do Jego miłości, Jego gniewu w przeciwieństwie do Jego łaski, Jego przekleństwa w przeciwieństwie do Jego błogosławieństwa. To samo dotyczy fragmentu z Księgi Przysłów 6:12-15: „Człowiek niegodziwy, człowiek zły, chodzi z przewrotnymi ustami. Mruga oczami, mówi nogami, uczy palcami; przewrotność jest w jego sercu, nieustannie knuje zło, sieje niezgodę. Dlatego nieszczęście spadnie na niego nagle, nagle zostanie złamany bez uleczenia”. To nagłe nieszczęście i złamanie bez uleczenia są przejawem boskiej nienawiści. W rzeczywistości znaczące jest to, że w następnym wersecie, już cytowanym, znajduje się dosłowna wzmianka o tym, czego nienawidzi Jahwe. Lub kiedy czytamy w Psalmie 92:7: „Gdy niegodziwi wyrastają jak trawa, a wszyscy, którzy czynią nieprawość, kwitną, to znaczy, że zostaną zniszczeni na zawsze”, nie można zignorować odniesienia do nienawiści Boga.

Tego rodzaju fragmenty można mnożyć, zarówno z Psalmów, jak i z Księgi Przysłów, a także z innych części Pisma Świętego. Zwracamy uwagę na niektóre z tych fragmentów: Psalm 1; Ps. 7:11-17; Ps. 18:26ff.; Ps. 21:9-13; Ps. 31:17-24; Ps. 32:10; Ps. 34:16-17; Ps. 36:8ff.; Ps. 37; Ps. 40; Ps. 52:3-10; Ps. 57:4; Ps. 58:7-12; Ps. 59:6, 12-18; Ps. 69:17ff.; Ps. 104:35; Ps. 109; Ps. 125:4-5; Ps. 143:12; Ps. 138:6; Ps. 146:7-9; Ps. 147:6; Przysłów 3:32-35; Prz. 10:2-3, 6-8, 16, 24, 29; Prz. 11:20; Prz. 12:7, 21, 22; Prz. 13:9, 22; Prz. 14:11, 32; Prz. 15:6, 8-9, 25-26, 29; Prz. 21:12; Prz. 24:15-20.

Istnieje jednak więcej fragmentów, które mówią bezpośrednio i dosłownie o nienawiści Boga. W Księdze Izajasza 1:14 Pan oświadcza Jerozolimie i Judzie, które stały się duchowymi Sodomą i Gomorą: „Nienawidzę waszych nowiów i waszych świąt, są dla mnie ciężarem, mam ich dość. A gdy wyciągacie ręce, zasłaniam przed wami oczy; nawet gdy modlicie się długo, nie słucham was, bo wasze ręce są pełne krwi”. Najwyraźniej w tym przypadku nienawiść Boga skierowana jest raczej przeciwko rzeczom niż osobom. Jednak kontekst pokazuje bardzo wyraźnie, że również tutaj nienawiść Boga skierowana jest przeciwko ludziom. Pan oświadcza bowiem: „Jakże to stało się, że miasto wierne stało się nierządnicą! Było pełne sprawiedliwości, mieszkała w nim prawość, a teraz są w nim mordercy. Twoje srebro stało się żużlem, twoje wino zmieszane z wodą, twoi książęta są buntownikami i towarzyszami złodziei” itp. (wersety 21-23). Czytamy też o działaniu tej nienawiści i jej wpływie na osoby, przeciwników: „Ach, uwolnię się od moich przeciwników i pomszczę się na moich wrogach. Zwrócę się przeciwko tobie i całkowicie oczyszczę cię z żużlu, usunę całą cynę... Zgubą dotknie zarówno przestępców, jak i grzeszników, a ci, którzy opuszczają Pana, zostaną unicestwieni”.(wersety 24-25, 28). Możemy przy okazji zauważyć, że fragmenty takie jak ten nie mogą być zrozumiane inaczej niż w oparciu

o prawdę, że kościół jest tu traktowany organicznie, jako całość, w której obecne jest dwojakie nasienie, cielesne i duchowe, potępione i pozostałe zgodnie z wyborem łaski. Istnieje jeden czynnik, który powstrzymuje Izrael przed całkowitym upodobnieniem się do Sodomy i Gomory i który zapobiega jego całkowitemu zniszczeniu; czynnik ten jest wspomniany w wersecie 9: „Gdyby Pan Zastępów nie pozostawił nam niewielkiej resztki, stalibyśmy się jak Sodom i upodobnilibyśmy się do Gomory”.

W Księdze Izajasza 61:8 czytamy zarówno o miłości Boga, jak i o Jego nienawiści w taki sposób, że ponownie staje się jasne, iż są one zawsze w harmonii z Jego doskonałą świętością, a także że są one bezpośrednimi przeciwieństwami: „Ja bowiem, Pan, miłuję sprawiedliwość, nienawidzę grabieży w ofierze całopalnej; i pokieruję ich dziełem w prawdzie, i zawrę z nimi wieczne przymierze”.

W Księdze Ozeasza 9:15, w związku z kontekstem, nienawiść Boga i jej przejawy wobec bezbożnego Efraima są przedstawione bardzo ostro: „Daj im, Panie, co chcesz im dać! Daj im poronione łono i wyschnięte piersi. Wszystkie ich niegodziwości są w Gilgal, tam bowiem ich nienawidziłem; za niegodziwość ich czynów wyrzucę ich z mojego domu, nie będę ich już miłował; wszyscy ich książęta są buntownikami. Efraim jest porażony, ich korzeń wyschnął, nie przyniosą owocu; nawet jeśli urodzą, zabiję nawet ukochany owoc ich łona. Mój Bóg ich odrzuci, ponieważ nie słuchali Go, i będą wędrowcami wśród narodów” (wersety 14-17). W Księdze Amosa 5:21 nienawiść Boga wobec odstępczego Izraela jest wspomniana w kontekście, który mówi o dniu Pańskim: „Biada wam, którzy pragniecie dnia Pańskiego! Po co wam on? Dzień Pański! Po co wam on? Dzień Pański jest ciemnością, a nie światłem. Jakby człowiek uciekał przed lwem, a spotkał niedźwiedzia; albo wszedł do domu, oparł rękę o ścianę, a wąż go ugryzł. Czyż dzień Pański nie będzie ciemnością, a nie światłem? Nawet bardzo ciemną, bez żadnego blasku?” (wersety 18-20). A potem: „Nienawidzę, gardzę waszymi świętami i nie będę wachał waszych uroczystych zgromadzeń. Chociaż składacie mi ofiary całopalne i ofiary pokarmowe, nie przyjmę ich, ani nie będę patrzył na ofiary pokojowe z waszych tłustych zwierząt” (wersety 21-22). A potem, w wersecie 24: „Niech jednak sprawiedliwość spływa jak wody, a prawość jak potężny strumień”. A w wersecie 27: „Dlatego sprawię, że pójdziecie do niewoli za Damaszek, mówi Pan, którego imię brzmi: Bóg Zastępów”.

Etyczny charakter nienawiści Boga jest jasno przedstawiony w Księdze Zachariasza 8:16-17: „Oto, co macie czynić: każdy niech mówi prawdę swemu bliźniemu, niech wykonuje sprawiedliwość i pokój w swoich bramach. Niech nikt z was nie knuje w swoim sercu zła przeciwko swemu bliźniemu i niech nikt nie miłuje fałszywej przysięgi, bo to wszystko jest tym, czego nienawidzę, mówi Pan”. Podobny, z tego punktu widzenia, jest fragment z Księgi Malachiasza 2:16, jeśli przyjmiemy tłumaczenie Króla Jakuba: „Albowiem Pan, Bóg Izraela, mówi, że nienawidzi rozwodów, gdyż jeden okrywa przemoc swoją szatą, mówi Pan Zastępów, dlatego uważajcie na swoje duchy, abyście nie postępowali zdradziecko”.

Znany fragment z Księgi Malachiasza 1:2-5, cytowany w Liście do Rzymian 9, mówi bardzo jasnym językiem: „Umiłowałem was, mówi Pan. A wy mówicie: W czym nas umiłowałeś? Czyż

Ezaw nie był bratem Jakuba? mówi Pan. A jednak umiłowałem Jakuba, a Ezawa znienawidziłem i spustoszyłem jego góry i jego dziedzictwo dla smoków pustyni. Edom zaś mówi: «Jesteśmy zubożałą narodem, ale powrócimy i odbudujemy zniszczone miejsca». Tak mówi Pan Zastępów: «Oni będą budować, ale Ja zburzę; nazwę je granicą niegodziwości i ludem, na który gniewa się Pan» na zawsze. Wasze oczy ujrzą to i powiecie: Pan będzie wywyższony od granic Izraela». Tutaj bardzo wyraźnie uwidacznia się kontrast między miłością a nienawiścią Boga, między Jakubem a Ezawem, między Izraelem a Edomem, między zbawieniem i błogosławieństwem Izraela a wiecznym spustoszeniem obiektów nienawiści Boga.

W Nowym Testamencie, w odniesieniu do postawy i działania Boga, jedynym fragmentem, który bezpośrednio i dosłownie mówi o Jego nienawiści, jest tak zwany locus classicus dotyczący suwerennego przeznaczenia, List do Rzymian 9. Znajdujemy tam dobrze znane słowa w wersety 10-13: „I nie tylko to, ale także Rebeka, gdy poczęła od jednego, od naszego ojca Izaaka (gdyż dzieci nie były jeszcze urodzone i nie uczyniły nic dobrego ani złego, aby pozostał wybór Boży, nie z uczynków, ale z tego, który powołuje), powiedziano jej: Starszy będzie służył młodszemu. Jak napisano: Jakuba umiłowałem, a Ezawa miałem w nienawiści”. Do tego fragmentu, w kontekście przykładu faraona i postaci garncarza oraz gliny i naczyń do czci i do hańby, naczyń miłosierdzia i naczyń gniewu przeznaczonych do zniszczenia, powrócimy za chwilę. Ale już teraz należy zauważyć:

- 1) Fragment ten mówi o nienawiści, której podmiotem jest Bóg.
- 2) Nienawiść ta ma wyraźnie charakter osobisty, zarówno jeśli chodzi o jej podmiot, jak i przedmiot Bóg nienawidził Ezawa.
- 3) Nienawiść Boga kontrastuje tutaj wyraźnie z Jego miłością.
- 4) Chociaż można i należy utrzymywać, że słowo to, występujące w Księdze Malachiasza 1, ma również charakter osobisty i indywidualny, to jednak niezależnie od tego, jakie znaczenie ma ono w Księdze Malachiasza, tutaj, w Liście do Rzymian 9, w szczególnym kontekście, w jakim przytacza je Apostoł Paweł, ma ono niezaprzeczalnie charakter osobisty i indywidualny. Odniesienie do obiektów miłości i nienawiści Boga dotyczy zdecydowanie dwóch dzieci, Jakuba i Ezawa, które były w łonie Rebeki.

Jesteśmy teraz gotowi, aby podjąć próbę sformułowania pojęcia nienawiści Boga. W tym kontekście ograniczymy się do idei nienawiści Boga jako takiej, aby oddzielnie potraktować kwestię obiektów tej nienawiści i pochodzenia nienawiści Boga do tych obiektów.

W świetle Pisma Świętego, a zwłaszcza cytowanych fragmentów, postulujemy, co następuje:

- 1) Po pierwsze, możemy stwierdzić, że nienawiść Boga jako taka nie jest, w pozytywnym znaczeniu tego słowa, jedną z Jego cech lub cnót, tak jak na przykład miłość Boga, sprawiedliwość Boga, świętość Boga. Bóg jest w sobie, niezależnie od jakichkolwiek relacji i postaw wobec stworzenia, miłością. Jest sprawiedliwością. Jest świętością. Jednak w tym sensie nigdy nie czytamy w Piśmie Świętym, że Bóg jest nienawiścią; i nie można tego właściwie

przypisywać Bogu. W boskiej Istocie i życiu jako takim nie ma pozytywnego atrybutu nienawiści. Nienawiść jest negatywna.

2) Po drugie, w ścisłym związku z powyższym, utrzymujemy, że nienawiść Boga jest zawarta w Jego świętej miłości własnej i stanowi jej aspekt, ponieważ ta miłość własna objawia się wobec stworzenia. Jest ona przeciwieństwem, odpowiednikiem, antynomią miłości. W objawieniu swojej miłości do siebie samego wobec stworzenia poza sobą, nienawiść Boga jest „nie” dla „tak” miłości Boga. Z tego wynika, że objawienie tej nienawiści służy zasadniczo objawieniu Jego miłości.

3) W związku z tym, po trzecie, nienawiść Boga musi być zdefiniowana i ograniczona w kategoriach Jego miłości. Możemy zatem stwierdzić, co następuje:

a) Jeśli miłość Boga jest więzią wspólnoty, cnotą i siłą, która jednoczy, przyciąga i przywiązuje do Niego, to Jego nienawiść oznacza przepaść oddzielenia. Jest to negatywny aspekt tej cnoty i mocy miłości, która oddziela, odpycha i odstrasza.

b) Miłość Boga ma charakter etyczny. Wymaga podmiotu etycznego i przedmiotu etycznego. Tak samo jest z nienawiścią Boga. Tak jak nie można właściwie powiedzieć, że zwierzęta i przedmioty nieożywione są obiektami miłości, tak samo nie można właściwie powiedzieć, że zwierzęta i przedmioty nieożywione są obiektami nienawiści.

c) Miłość Boga może istnieć tylko w sferze etycznej doskonałości. Wymaga ona etycznie doskonałego podmiotu, ale także etycznie doskonałego przedmiotu. Wynika z tego, że nienawiść Boga jest postawą niechęci, odrazy ze strony etycznie doskonałego podmiotu wobec etycznie zepsutego przedmiotu. Tak jak miłość oznacza tęsknotę za etycznie doskonałym przedmiotem radość z niego ze strony etycznie doskonałego podmiotu, tak nienawiść Boga jest niechęcią i odrazą do etycznie zepsutego obiektu ze strony Boga, który jest uosobieniem wszystkich nieskończonych doskonałości. Jest to myśl i wola odrzucenia i zniszczenia, wyrzucenia z Jego obecności i uczynienia nieszczęśliwym wszystkiego i wszystkich, którzy sprzeciwiają się etycznej doskonałości i świętości boskiej natury.

4) Na koniec możemy stwierdzić, że istnieje najdoskonalsza harmonia i jedność między tą nienawiścią Boga, jako aspektem objawienia Jego świętej miłości własnej, a wszystkimi innymi atrybutami i cnotami Boga. Wynika to zarówno z faktu, że nienawiść Boga jest przeciwieństwem Jego miłości, jak i z prawdy o prostocie Boga. W tym miejscu oczywiście stajemy twarzą w twarz z prawdą, że a priori nienawiść Boga jest absolutnie niezależna i suwerenna. Ma to związek z kolejnym pytaniem, którym zajmiemy się za chwilę. Najpierw jednak należy podkreślić, że nieskończona i doskonała nienawiść Boga ma swoje źródło w Jego absolutnej świętości i dobroci. On jest Światłością, w której nie ma żadnej ciemności. Jako Święty, kocha On samego siebie, poszukuje siebie i rozkoszuje się sobą. I dla dobra swoich świętych imion, jako Bóg, który zawsze zachowuje swoją nieskończoną świętość, objawia się jako Bóg, który nienawidzi doskonałą i nieskończoną nienawiścią wszystko, co jest sprzeczne z

Jego świętą Istotą. A nienawiść ta przejawia się w gniewie, przekleństwie, zniszczeniu obiektów tej nienawiści, kimkolwiek lub czymkolwiek one są.

Nie jesteśmy gotowi na drugie pytanie, a mianowicie: kim są obiekty boskiej nienawiści? Możemy zadać to pytanie z dwóch punktów widzenia. Po pierwsze, kim są oni z historycznego punktu widzenia? Kim są pod względem charakteru etycznego: jaka jest ich historyczna i etyczna tożsamość? Po drugie, kiedy odkrywamy tę historyczną i etyczną tożsamość obiektu Bożej nienawiści, w przeciwieństwie do obiektów Bożej miłości, jakie jest źródło tego rozróżnienia, a zatem i tej nienawiści?

W odpowiedzi na pierwsze pytanie musimy zauważyć, że wszędzie w Piśmie Świętym obiekty nienawiści Boga są przedstawiane z punktu widzenia ich duchowego, etycznego charakteru. Jest to prawdą w różnych cytowanych fragmentach, które mówią dosłownie o nienawiści Boga. Jest to również prawdą w odniesieniu do wszystkich wspomnianych fragmentów, które mówią pośrednio o nienawiści Boga, objawiającej się w gniewie, przekleństwie i zniszczeniu. To bezbożni, głupi, sprawcy nieprawości, przestępcy itp. są obiektem nienawiści Boga i objawienia tej nienawiści w gniewie i przekleństwie zarówno w czasie, jak i w wieczności.

Ponadto musimy zrozumieć, że Słowo Boże wyznacza bardzo wyraźną granicę między pobożnymi a bezbożnymi, sprawiedliwymi a niegodziwymi, Kościołem a światem, dziećmi światłości a dziećmi ciemności. Nie możemy popaść w błąd, który jest dziś tak powszechny i który brzmi tak pobożnie ewangelizacyjnie, polegający na mówieniu po prostu o „nie nawróconych”, postrzegając ich z naszego własnego punktu widzenia, a nie tak, jak widzi ich i postrzega Bóg. Kiedy Pismo Święte rozróżnia między pobożnymi a bezbożnymi, zawsze odnosi się przede wszystkim do bezbożnych, którzy nigdy nie nawrócą się, bezbożnych, którzy nigdy nie mogą się nawrócić, bezbożnych, którzy będą trwać w swojej bezbożności, aż zostaną wrzuceni do wiecznego potępienia. Nie możemy też mówić, że nie możemy uczynić ich przedmiotem naszych rozważań z tego prostego powodu, że nie wiemy, kim oni są. Po pierwsze, choć prawdą może być, że indywidualna tożsamość bezbożnych w pewnym stopniu należy do sfery tajemnic, to jednak fakt, że tacy ludzie istnieją, należy do rzeczy objawionych przez Boga. Należy to wziąć pod uwagę zarówno w odniesieniu do głoszenia Ewangelii, aby kaznodzieja nie łudził się, że wszyscy ludzie są z potencjalnych nawróconych, a jeśli chodzi o życie i powołanie ludu Bożego pośród świata, aby nie sprzymierzyli się oni z niegodziwcami. Po drugie, nie możemy zapominać o podstawowej prawdzie: po owocach ich poznać. Po trzecie, nie chodzi o to, czy w każdym przypadku potrafimy indywidualnie rozróżnić niegodziwych, ale czy Bóg ich zna i jakie jest Jego podejście do nich. A faktem jest, że Bóg nie ma przed swoimi boskimi oczami masy nie nawróconych ludzi, którzy są potencjalnymi kandydatami do nawrócenia, ale ma przed sobą sprawiedliwych i niesprawiedliwych, pobożnych i bezbożnych – dwie odrębne klasy ludzi.

Język Pisma Świętego opisujący tych bezbożnych jest jasny, a rozróżnienie między nimi a pobożnymi jest w Piśmie Świętym wyraźne. Według Psalmu 1 są to bezbożni, ci, którzy stoją na drodze grzeszników, którzy zasiadają na tronie pogardliwi i niegodziwi doradcy. Psalm 5

przedstawia ich jako głupców, sprawców nieprawości, w których ustach nie ma wierności, których wnętrze jest pełne niegodziwości, których gardła są jak otwarte groby, którzy schlebiają swoim językiem. Psalm 7 przedstawia ich jako wściekłych wrogów, jako niepoprawnych niegodziwców. Psalm 11 nazywa ich niegodziwcami, którzy przygotowują strzały na cięciwie, potajemnie strzelają do prawych i kochają przemoc. Przykłady te można mnożyć. Por. Psalm 14:1-4; Psalm 17:9-12; Psalm 18:26-27; Psalm 28:3, 5; Psalm 31:6, 18; Psalm 36:1-4; Psalm 37:12, 14, 21; Psalm 49:11; Psalm 52:3; Psalm 53:1; Psalm 58:3; Psalm 109:5; Prz. 1:10, 16; Prz. 4:16-17; Prz. 10:8-10, 13, 17-18, 23; Prz. 11:12-13, 17; Iz. 5:8, 20-21, 23; Mt 23:14, 23-24, 27, 29-33; J 3:36; Rz 1:21-23, 29-32. Tak właśnie Pismo Święte przedstawia naturalnego człowieka; i jest to obraz nie tylko naturalnego człowieka w ogóle, ale także bezbożnego. To prawda, że wszyscy ludzie są z natury i sami w sobie uważani za bezbożnych. Jednak w historii od czasów Adama istnieje pewne rozróżnienie. Istnieje potomstwo węża i potomstwo kobiety. Pismo Święte uznaje to rozróżnienie w całym swoim przekazie. Są ludzie, którzy są z natury bezbożni, ale dzięki suwerennej łasce zostali wyróżnieni, oddzieleni i powołani spośród rzeszy bezbożnych ludzi; są też ludzie, którzy nie zostali oddzieleni i nigdy nie zostaną oddzieleni, ludzie, którzy przed Bogiem od wieczności do wieczności nie różnią się niczym od swojej strasznej nieprawości. Ci drudzy są przedmiotem nienawiści Boga.

W tym samym kontekście musimy zwrócić uwagę na fakt, że Pismo Święte w całym swoim przekazie mówi o dwóch klasach ludzi, sprawiedliwych i niegodziwych, z punktu widzenia ich ostatecznego przeznaczenia i drogi do tego przeznaczenia. Tutaj ponownie należy zauważyć, że Pismo Święte nie mówi jedynie o bezbożnych ludziach, którzy są potencjalnymi kandydatami do zniszczenia, ale także potencjalnymi kandydatami do wiecznej błogości. Wręcz przeciwnie, uznaje ono fakt istnienia pewnych ludzi, którzy są na drodze do zniszczenia i którzy z pewnością zostaną zniszczeni. Od nich odróżniają się sprawiedliwi. Są bezbożni ludzie, którzy są jak plewy, które wiatr rozprasza, którzy nie staną przed sądem ani w zgromadzeniu sprawiedliwych, których droga zginie (Psalm 1). Są też głupi sprawcy nieprawości, którzy nie staną przed obliczem Boga, którzy mówią kłamstwa i zostaną zniszczeni, którzy są krwawi i podstępni i będą znienawidzeni (Psalm 5). Są też niegodziwcy, na których Bóg spuści siła, ogień i siarkę oraz straszną burzę. (Psalm 11). Są bezbożni, których Asaf początkowo zazdrościł, ale o których dowiedział się w świątyni Bożej, że Bóg umieścił ich na śliskich miejscach i zrzucił ich w zniszczenie (Psalm 73). Przykłady tego rodzaju można mnożyć. Rzeczywiście, w Piśmie Świętym są oni zawsze przedstawiani w ich duchowym, etycznym charakterze: są to niegodziwcy. A ich zniszczenie zawsze pozostaje w nierozdzielalnym związku z ich niegodziwością. Bóg jest sprawiedliwym Sędzią! Czyż Sędzia całej ziemi nie postąpi sprawiedliwie? To właśnie jako niegodziwi, jako bezbożni, zostają oni zniszczeni na zawsze. Nie zmienia to jednak faktu, że istnieją tacy ludzie, że Bóg wie, iż istnieją tacy ludzie, że lud Boży wie i musi wiedzieć oraz doświadcza, że istnieją tacy ludzie.

Kiedy więc mówimy o nienawiści Boga, musimy zawsze pamiętać o jej etycznym charakterze. Nie jest słuszne twierdzenie, że Bóg objawia swoją nienawiść całkowicie bez względu na grzech. Nie jest też słuszne mówienie o ludziach wybranych i potępionych bez względu na

sprawiedliwość i grzech i bez związku z nimi. W swojej radzie Bóg postrzega swój lud jako wiecznie sprawiedliwy w Chrystusie i jako tacy są przedmiotem Jego miłości. W tej samej radzie postrzega On potępionych jako wiecznie niegodziwych i jako tacy są oni przedmiotem Jego nienawiści. Nie ma arbitralności w miłości Boga ani w Jego nienawiści.

Nie oznacza to jednak w żadnym wypadku, że wybór i potępienie Boga lub Jego miłość i nienawiść są warunkowe i oparte na przewidywanej pobożności lub bezbożności w arminiańskim sensie boskiej wszechwiedzy. Kiedy pytamy o źródło miłości i nienawiści Boga, Pismo Święte nie pozostawia wątpliwości, że ta sama etycznie doskonała miłość i etycznie doskonała nienawiść są absolutnie suwerenne. Takie jest jasne nauczanie fragmentu Listu do Rzymian 9, do którego odnieśliśmy się wcześniej. W związku z tym fragmentem należy zauważyć, że:

1) Mamy tu bardzo dobitny przykład, ponieważ:

a) Ezaw i Jakub byli dziećmi tych samych rodziców, którzy ponadto byli rodzicami „przymierza”.

b) Byli bliźniakami: jeśli chodzi o ich naturalne różnice, były one jak najmniejsze.

c) Ezaw z naturalnego punktu widzenia powinien mieć pierwszeństwo, ponieważ był pierworodnym. Jednak błogosławieństwo przymierza zostało udzielone Jakubowi, a nie Ezawowi: starszy będzie służył młodszemu.

2) Tak powiedziano Rebecce, „aby cel Boży według wyboru pozostał nie z uczynków, ale z tego, który powołuje”. Dlatego też, gdy dzieci dorastają, a starszy okazuje się być cudzołżnikiem, a młodszy dzieckiem obietnicy, nie należy tego przypisywać żadnej naturalnej różnicy, ale determinacji i realizacji suwerennego celu Bożego wyboru. Boży cel predestynacji rozróżnia i dokonuje rozdzielenia nawet między naturalnymi potomkami ojca wierzących.

3) Czym był ten Boży cel, wyjaśnia cytat z Księgi Malachiasza 1. W świetle kontekstu Księgi Malachiasza nie można utrzymywać, że nienawiść Boga jest czymś innym niż właśnie taką nienawiścią – całkowitym przeciwieństwem Bożej miłości. Nie jest to inny rodzaj miłości ani inny stopień miłości. Tekst ten nie może być w żadnym wypadku interpretowany tak, jakby mówił: „Jakuba umiłowalem, a Ezawa również umiłowalem”. Nienawiść Boga wobec Ezawa objawia się bowiem w gniewie skierowanym przeciwko niemu i jego potomkom. Są oni nazwani ludem, wobec którego Pan ma wieczne oburzenie!

4) Pogląd, że to wybranie i potępienie nie miały charakteru osobistego, lecz narodowego, nie może być utrzymany w świetle:

a) faktu, że tekst wspomina przede wszystkim o Jakubie i Ezawie osobiście i odnosi się do ich osobistej, prenatalnej pozycji.

b) faktu, że nawet naród Edomu składa się z pojedynczych Edomitów.

c) faktu, że ich osobista historia jest całkowicie zgodna z ideą ich osobistego wybrania i potępienia.

5) Chodziło tu o wybranie ku zbawieniu i potępieniu ku potępieniu.

6) To wybranie i potępienie miały swoje ostateczne uzasadnienie w suwerennej woli Najwyższego i w żaden sposób nie były uwarunkowane charakterem ani uczynkami Jakuba ani Ezawa:

a) ponieważ tekst wyraźnie o tym wspomina.

b) Ponieważ tylko w tym świetle zarzuty podniesione w kontekście w Liście do Rzymian 9 mają jakikolwiek sens: „Czyż więc jest niesprawiedliwość u Boga?” i: „Czemu jeszcze obwinia, bo ktoś sprzeciwił się Jego woli?”. Są to zarzuty, które z samej swojej natury będą podnoszone jedynie przeciwko predestynacji, która jest suwerenna. Wobec arminiańskiej interpretacji warunkowego wybrania i potępienia takie zarzuty nie miałyby sensu.

7) Jest to w pełni zgodne z obrazem garncarza, który z tej samej bryły lepi jedno naczynie ku czci, a drugie ku pohańbieniu. Cała historia, w której powstają naczynia ku czci lub ku pohańbieniu, jest objawieniem i urzeczywistnieniem zamysłu Boga, zgodnie z którym umiłował Jakuba i cały Swój wybrany lud, a znienawidził Ezawa i wszystkich potępionych.

8) I wreszcie, jest to w pełni zgodne z odniesieniem w Liście do Rzymian 9:22-23 do naczyń gniewu przygotowanych na zagładę. To są ludzie suwerennie wybrani, by być przejawami i przedmiotami sprawiedliwego gniewu Bożego, naczyniami przeznaczonymi na gniew i ku gniewowi, tak ustanowionymi, że ich celem musi być i będzie zniszczenie.

Dlatego dochodzimy do wniosku, że utrzymując absolutną suwerenność Bożej nienawiści, z wybierającą miłością, suwerenną, wiecznie niezależną, z miłością niespowodowaną jej obiektem, z miłością opartą wyłącznie na Jego upodobaniu, Bóg wybrał swój lud w Chrystusie do wiecznego zbawienia, najbłogosławiejszej wspólnoty i szczęścia Jego wiecznego przymierza. To jest miłość Jego upodobania. I z równie suwerenną nienawiścią, z nienawiścią, która nie jest spowodowana jej obiektem, ale jest oparta na Jego Boskim upodobaniu, Bóg przeznaczył obiekty potępienia na wieczne spustoszenie na drodze ich własnego grzechu i niewiary.

W tym kontekście można by omówić wiele innych fragmentów. Na przykład Izajasza 6:9-11; Mk 4,11-12; Mt 11,25-26; J 12,39-40; Rz 11,7-10; 2 Kor 2,14-16. Takie fragmenty są szczególnie ważne, ponieważ dotyczą objawienia suwerennej nienawiści Boga w związku z głoszeniem Ewangelii.

<https://cprc.co.uk/articles/scripturalpresentationofgodshatred/>